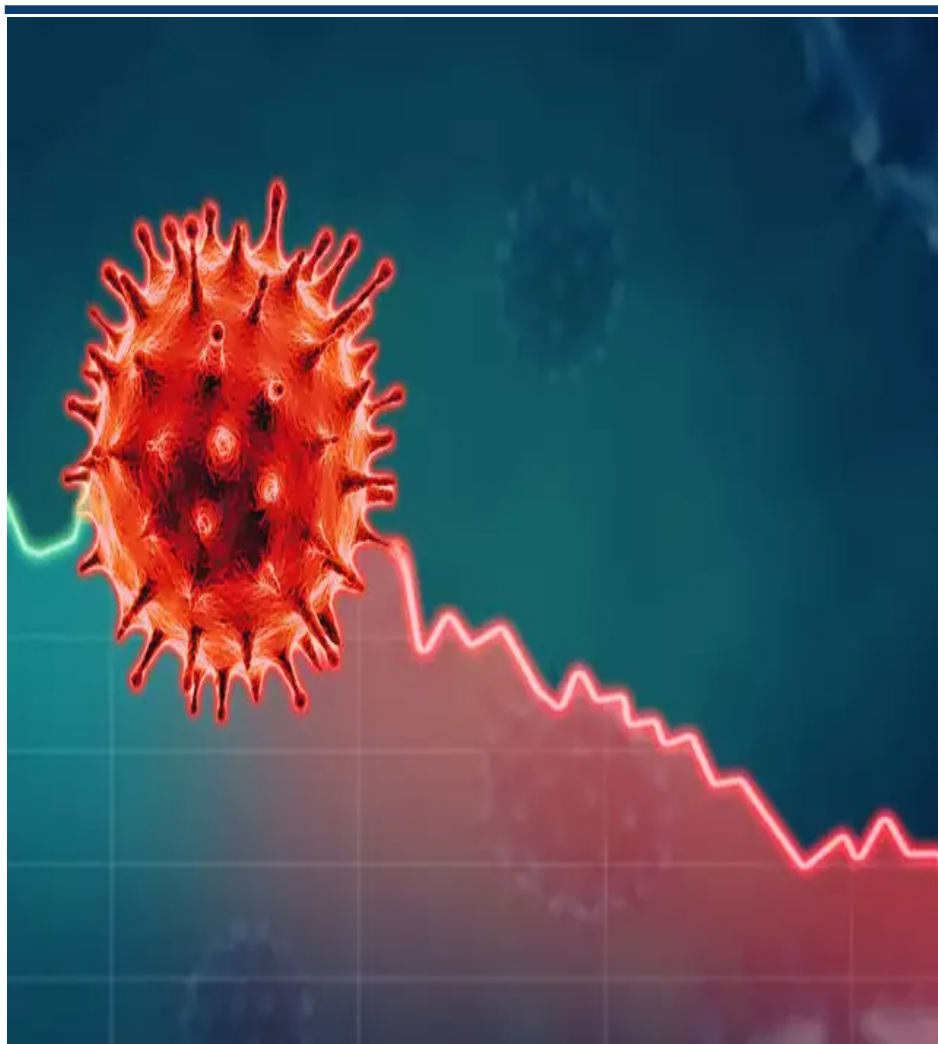




MONITORING MAKROEKONOMICZNY



PANDEMIA A GOSPODARKA



STUDENCKIE KOŁO NAUKOWE
FINANSÓW I MAKROEKONOMII

Spis treści

SEKCJA REALNA

PKB.....	3
Bilans płatniczy.....	4
Rynek pracy.....	5
Produkcja przemysłowa.....	6
Sprzedaż detaliczna.....	7

SEKCJA FINANSOWO-MONETARNA

Inflacja i polityka pieniężna.....	8
Rynek walutowy.....	9

SEKCJA PUBLICYSTYCZNA

Otoczenie zewnętrzne.....	10
Okiem Monitoringu: Czy Wielki Brat patrzy?.....	11
Historia ekonomii: Historia OPEC.....	13

Więcej informacji na stronie internetowej: www.mme.sknfm.pl

Ten numer jest także dostępny w ramach newslettera: mmenewsletter@googlegroups.com



OPIEKUN NAUKOWY
SKN FM

Prof. dr hab. Cezary Wójcik

Profesor SGH, były członek Rady Makroekonomicznej, były doradca Ministra Finansów i Prezesa NBP oraz główny doradca banku WestLB. W przeszłości pełnił funkcję Dyrektora Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN, Dyrektora Biura ds. Integracji ze strefą euro. Pracował także w Europejskim Banku Centralnym, Narodowym Banku Austrii, Narodowym Banku Polskim oraz Ministerstwie Finansów. Laureat obu najważniejszych nagród przyznawanych ekonomistom w Polsce: Nagrody City Banku Handlowego za szczególny wkład w rozwój nauki w sferze ekonomii i finansów oraz Nagrody Prezesa Rady Ministrów.



OPIEKUN NAUKOWY
MONITORINGU

Maciej Wysocki

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Instytut Studiów Ekonomiczno-Społecznych. Absolwent Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie (licencjat i magisterium) na kierunku metody ilościowe w ekonomii i systemy informacyjne, a obecnie doktorant SGH w Kolegium Gospodarki Światowej. Finalista I edycji ogólnopolskiego konkursu „Wiedzą Pisane” w obszarze finansów zorganizowanego przez PZU S.A. Zawodowo związany z rynkiem finansowym.



Wszystko wskazuje na to, że wraz z końcem I kwartału 2020 r. zakończył się w Polsce niemal trzydziestoletni okres nieprzerwanego wzrostu gospodarczego. Jeszcze w lutym eksperci zakładali na najbliższe kwartały dalsze hamowanie PKB, ale nawet najbardziej pesymistyczne prognozy nie mówiły o wzroście niższym niż 2%, a tym bardziej o ujemnym. **Tymczasem już na I kwartał prognozowane jest średnio 1,6% wzrostu r/r**, przy czym należy pamiętać, że ograniczenia związane z pandemią zostały wprowadzone w połowie marca, więc pod koniec omawianego okresu.

Marcowy bieżący wskaźnik ufności konsumentów (BWUK) ukształtował się na poziomie 1,3, nie różniąc się od wartości odnotowanej w lutym, ale będąc niższym o 2,4 pkt. od styczniowego BWUK. Należy jednak zwrócić uwagę na termin przeprowadzenia badania: 02.03 -11.03, czyli na kilka dni przed ogłoszeniem restrykcji w życiu publicznym. Nie odzwierciedla on zatem paniki towarzyszącej opróżnianiu sklepowych półek z podstawowych produktów ani niepewności, która pojawiła się w związku z zamknięciem większości sklepów niespożywczych oraz punktów usługowych. **Dopiero badanie z pierwszej połowy kwietnia pokazało, w jak dużym stopniu pogorszyły się nastroje konsumentów w czasach epidemii, dając wynik -36,4.**

Wprowadzone restrykcje istotnie wpłynęły na zmniejszenie sprzedaży niektórych podmiotów w marcu. Dane pozwalają sądzić, że łączna konsumpcja prywatna w I kwartale była niższa od pierwotnie zakładanej, ale dużo większy spadek wystąpi dopiero w II kwartale, na który przypada większość okresu „narodowej kwarantanny”.

Innym istotnym czynnikiem oprócz zamknięcia sklepów będzie **wzrost stopy bezrobocia do kilkunastu procent i związana z tym utrata dochodów, która ograniczy skłonność gospodarstw domowych do konsumpcji.**

O prawdopodobnym spowolnieniu inwestycji w związku z koronawirusem mówiono na długo przed wprowadzeniem restrykcji. Zakłócenia łańcuchów dostaw występowały już w lutym. Problemy większej części przedsiębiorstw zaczęły się jednak wraz z momentem wejścia w życie restrykcji – działalność wielu firm została zawieszona lub znacznie ograniczona, co wymusiło cięcie wydatków i kosztów. **Wskaźnik ogólnego klimatu koniunktury obniżył się pomiędzy lutym a marcem dla wszystkich analizowanych gałęzi**, najniższe wartości wykazując dla branży zakwaterowania i gastronomii (-9,1; w lutym -5,6) oraz transportu, najwyższe zaś dla finansów i ubezpieczeń (22,6; w lutym 23,6). Podobnie więc jak w przypadku konsumpcji można założyć, że spadek inwestycji będzie zauważalny, ale nie tak duży jak w następnych kwartałach.

Przed wybuchem epidemii polski eksport znajdował się w stabilnym trendzie wzrostowym, w lutym notując wzrost o 5,7% r/r. Epidemia wywołała jednak znaczny spadek popytu zewnętrznego, co prawdopodobnie najdłużej odzwierciedlenie już w danych za I kwartał.

Ekonomiści są zgodni co do prognoz na II kwartał – **czeka nas nawet kilkunastoprocentowy spadek PKB r/r**. W III kwartale z kolei spadek ma być kilkuprocentowy. Tym samym polska gospodarka wejdzie w recesję.

Patryk Czechowski

Saldo rachunku bieżącego na luty 2020 roku było dodatnie i wyniosło 2,8 mld zł. Na tę wartość układają się dodatnie salda usług (8,6 mld zł) oraz obrotów towarowych (2,2 mld zł), jak również ujemne salda dochodów pierwotnych (7,5 mld zł) i dochodów wtórnych (0,5 mld zł). Dla porównania dane z lutego 2019 roku pokazują, iż saldo rachunku bieżącego było ujemne i wyniosło 4,2 mld zł. **Z kolei łączne saldo rachunku bieżącego i kapitałowego w lutym było dodatnie i wyniosło 6,5 mld zł.**

Wartość szacunkowa eksportu towarów wyniosła 83,3 mld zł, co oznacza wzrost o 3,8 mld zł, tj. o 4,8% w stosunku do tego samego miesiąca 2019 r. Import towarów w porównaniu do lutego 2019 r. minimalnie zmniejszył się i osiągnął wartość 81,0 mld zł. W prezentowanym okresie **najwyższy wzrost wartości odnotowano w eksporcie takich produktów jak: baterie samochodowe, silniki do aut hybrydowych, aparaty słuchowe, odzież oraz pszenica.**

Z kolei największy wpływ na obniżenie się wartości importu miało zmniejszenie się dostaw części komputerowych i części do odbiorników telewizyjnych spowodowane zakłóceniami w imporcie z Chin, związanymi z nasileniem się pandemii COVID-19. Mniejszą wartość w porównaniu do lutego 2019 r. odnotowano także w imporcie węgla, czy ciągników samochodowych. W lutym 2020 r. nadwyżka eksportu nad importem w handlu towarami ukształtowała się na poziomie 2,2 mld zł, co oznacza poprawę salda o 4,1 mld zł w porównaniu do lutego 2019 r.

Przychody z tytułu eksportu usług wyniosły 20,8 mld zł i w porównaniu do lutego 2019 r. wzrosły o 1,4 mld zł, tj. o 7,5%. Wartość rozchodów wyniosła 12,2 mld zł i wzrosła o 0,8 mld zł, tj. o 6,9%. Na dodatnie saldo usług w wysokości 8,6 mld zł złożyły się dodatnie salda pozostałych usług (3,7 mld zł), usług transportowych (3,1 mld zł) oraz podróży zagranicznych (1,8 mld zł).

W lutym 2020 r. inwestycje nie rezydentów w Polsce zwiększyły się o 18,1 mld zł. Na wartości tej pozycji w największym stopniu wpłynęło dodatnie saldo inwestycji portfelowych. Inwestycje bezpośrednie nie rezydentów zwiększyły się o 5,4 mld zł, na co wpłynęły dodatnie re inwestycje

zysków w wysokości 6,6 mld zł, które z nadwyżką zrekompensowały spadek wartości akcji i innych udziałów o 0,9 mld zł oraz spadek zobowiązań z tytułu instrumentów dłużnych o 0,3 mld zł.

Saldo zagranicznych inwestycji portfelowych było dodatnie i wyniosło 9,3 mld zł. O wysokości tego salda zadecydowało zwiększenie wartości portfela nie rezydentów z tytułu dłużnych papierów wartościowych o 9,6 mld zł.

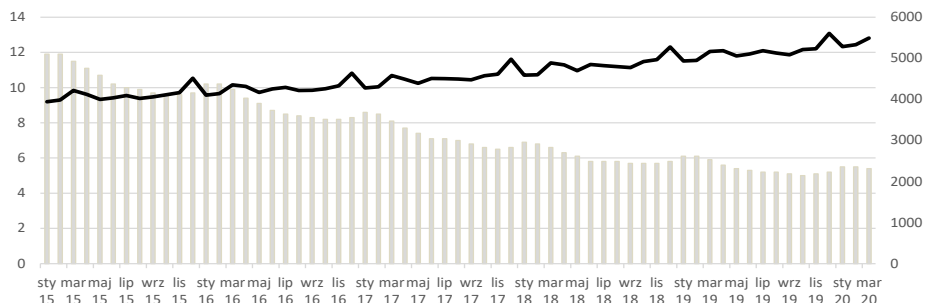
W omawianym okresie nie-rezydenci inwestowali głównie w obligacje skarbowe wyemitowane na rynku krajowym (5,6 mld zł), jak i na rynkach zagranicznych (4,0 mld zł). Inwestycje nie rezydentów w instrumenty ujęte w pozostałych inwestycjach zwiększyły się o 3,5 mld zł. Największy wpływ na wzrost tej pozycji miały: sektor bankowy i pozostałe sektory, które zwiększyły swoje zobowiązania po 3,1 mld zł. **Sektor bankowy zwiększył swoje pasywa głównie z tytułu rachunków bieżących i depozytów a pozostałe sektory głównie z tytułu kredytów handlowych.** NBP zmniejszył swoje zobowiązania o 2,7 mld zł, głównie z tytułu pasywnych transakcji polegającej na sprzedaży papierów wartościowych i jednoczesnym zobowiązaniu się do ich odkupienia w ustalonej dacie w przyszłości - repo.

Dodatnie saldo inwestycji rezydentów za granicą (wzrost aktywów) wyniosło 27,6 mld zł. Na wartość tego salda wpłynął wzrost aktywów ujętych w pozostałych inwestycjach oraz wzrost oficjalnych aktywów rezerwowych. Saldo inwestycji bezpośrednich było dodatnie i wyniosło 2,7 mld zł. Na saldo to złożyły się przede wszystkim wzrost należności z tytułu instrumentów dłużnych o 3,8 mld zł. Należności rezydentów z tytułu inwestycji portfelowych spadły o 0,9 mld zł. Rezydenci zmniejszyli swoje aktywa głównie w postaci dłużnych papierów wartościowych.

Aktywa ujęte w pozostałych inwestycjach wzrosły o 15,7 mld zł. Na wysokość tego salda istotnie wpłynęły transakcje sektora bankowego, który zwiększył swoje należności o 15,3 mld zł, głównie z tytułu krótkoterminowych rachunków bieżących i lokat w bankach za granicą. W wyniku transakcji własnych NBP oraz transakcji zrealizowanych na rzecz klientów NBP oficjalne aktywa rezerwowe zwiększyły się o 10,1 mld zł.

Patryk Badyna

Stopa bezrobocia i wynagrodzenie



W marcu 2020 roku stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła 5,4% wobec 5,5% w miesiącu poprzednim, co stanowiło spadek o 0,1%. Wobec analogicznego okresu w roku poprzednim, w którym stopa bezrobocia rejestrowanego wynosiła 5,9%, wartość ta spadła o 0,5%.

Pierwsze efekty pandemii widać już niestety w danych dotyczących przeciętnego zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw. W stosunku do łagodnego, aczkolwiek stabilnego wzrostu obserwowanego w miesiącach poprzednich, marzec przyniósł spadek o ponad 0,5% w stosunku do miesiąca poprzedniego – wskaźnik ukształtował się na poziomie 6,412 mln zatrudnionych. **Odwrócenie trendu jest powodem mało imponującego wzrostu rok do roku – w stosunku do 6,394 mln w marcu 2019 zmiana wyniosła 0,3%.**

Liczba bezrobotnych rejestrowanych maleje, jednak nie oddaje to realiów rynku pracy doświadczającego pandemii. Zwolnieniami najdotkliwiej zostały dotknięte osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych, z których znaczną część – z racji bardzo korzystnych warunków, szczególnie w przypadku umowy zlecenie – stanowią uczniowie i studenci. Status ten powoduje, iż mimo utraty pracy, nie zasilają oni szeregów bezrobotnych. Przechodząc jednak do danych, **w marcu 2020 bez pracy pozostawało 909,4 tys. aktywnych zawodowo, co stanowi spadek o 10,5 tys.** w stosunku do miesiąca poprzedniego. Pocięszczać może fakt, iż liczba bezrobotnych kształtuje się na poziomie o 7,6% niższym, niż w marcu 2019 roku. Kondycja polskiego rynku pracy w przed-

dzień pandemii pozwala wierzyć w stosunkowo szybką jego regenerację.

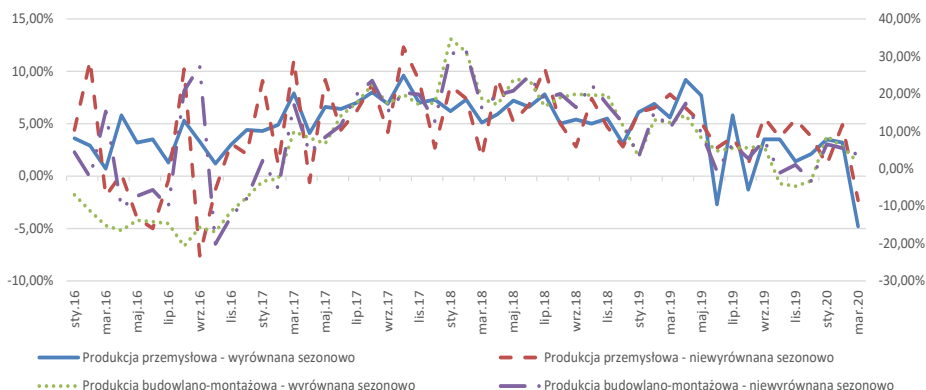
Mimo wysokiej inflacji, **przeciętne miesięczne nominalne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw rośnie w ujęciu realnym, osiągnąjąc poziom 5489,21 zł w marcu**, w stosunku do 5330,48 zł w miesiącu poprzednim, co stanowi realny wzrost o 2,8%. Dane roczne ukazują realny wzrost o 3% i 1,8%, odpowiednio w lutym i w marcu. **Wyniki te są zadowalające, ciężko jednak ocenić perspektywę ich przyszłego realnego wzrostu w kontekście znacznej inflacji i konsekwencji pandemii.**

Niezmiennie optymistyczne pozostają dane Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL). **Wyrównana sezonowo stopa bezrobocia w Polsce zarówno w lutym, jak i marcu 2020 roku wynosiła 3%, w stosunku do 3,6% w marcu roku poprzedniego.** Na tle 7,4% odnotowanych w strefie euro dane nadal prezentują się bardzo dobrze, a w połączeniu ze zdecydowanie mniejszą gęstością zachorowań na COVID-19 w Polsce rodzą nadzieję na sprawną odbudowę polskiego rynku pracy. Przyszłe miesiące na pewno przyniosą wiele ekscytujących wieści z rynku pracy. Dane makroekonomiczne, szczególnie na tle strefy euro, pozwalają jednak zachować optymizm.

Szymon Gawlik

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA

Produkcja przemysłowa



Według wstępnych danych GUS **produkcja sprzedana przemysłu w lutym 2020 r. była o 4,9% wyższa** w porównaniu z analogicznym miesiącem 2019 r. Marzec natomiast przyniósł nam pierwsze oznaki wpływu ograniczeń związanych z pandemią na gospodarkę. **Produkcja sprzedana przemysłu w marcu była niższa o 2,3% w porównaniu do ubiegłorocznego okresu.** Po uwzględnieniu czynników o charakterze sezonowym, produkcja w styczniu wzrosła o 3,2% natomiast w marcu spadła o 4,8%. Pełny wpływ pandemii COVID-19 na polski przemysł widoczny będzie dopiero w kwietniu.

Zgodnie z danymi z GUS w porównaniu do marca 2019 r. **produkcja sprzedana przemysłu była w poprzednim miesiącu niższa w 16 (spośród 34) działach przemysłu.** Sprzedaż spadła najszybciej w produkcji pojazdów samochodowych, przyciep i nacze (o 28,6 proc.) oraz w wydobywaniu węgla kamiennego i brunatnego (o 15,9 proc.). Wzrost produkcji natomiast odnotowano w 18 działach przemysłu, w tym najwyższy w produkcji wyrobów farmaceutycznych (aż o 39,7%), czy produkcji papieru i wyrobów z papieru (o 9,9%). Tak wysokie wzrosty w tych działach nie powinny nas dziwić uwzględniając, że to właśnie na początku marca mieliśmy do czynienia z paniką zakupową.

Przemysłowy PMI dla Polski, wskaźnik obrazujący koniunkturę w branży, spadł do najniższej wartości od połowy 2009 r. Jest on obliczany na podstawie ankiet wysyłanych do menedżerów zajmujących się zakupami u firm prywatnych

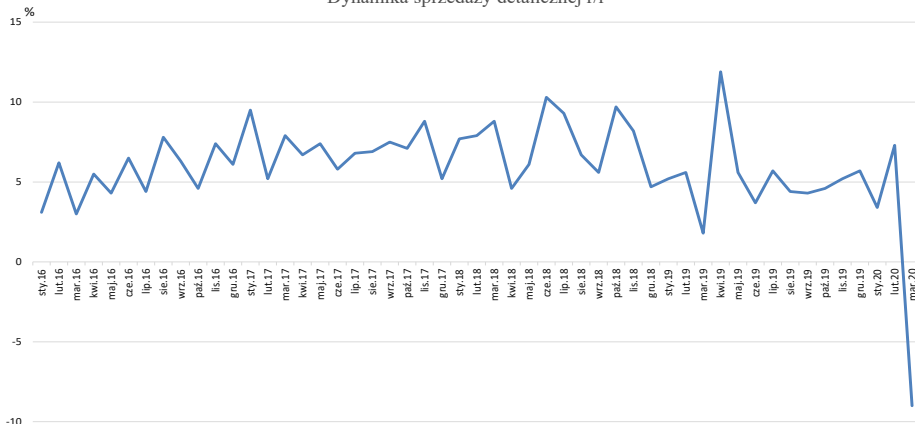
Według opracowania firmy Markit, zajmującej się sporządzaniem odczytu PMI, od listopada 2018 roku Polski przemysł utrzymuje się poniżej 50 pkt, osiągając odpowiednio wartości 48,2 w lutym oraz 42,4 w marcu co jest najmniejszą wartością od końca kryzysu finansowego z 2008 roku (PMI poniżej 50 jest uznawane za przejaw zbliżającej się recesji).

Według wstępnych danych **produkcja budowlano-montażowa w cenach stałych zrealizowana na terenie kraju przez przedsiębiorstwa budowlane o liczbie pracujących powyżej 9 osób w marcu br. była wyższa o 3,7% w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku** (przed rokiem wzrost ten wyniósł 10,8%) oraz o 25,0% w stosunku do lutego 2020 roku (przed rokiem wzrost o 27,2%). W porównaniu z lutym 2020 roku zwiększenie wartości robót zanotowano we wszystkich działach budownictwa, przy czym w jednostkach specjalizujących się we wznoszeniu obiektów inżynierii lądowej i wodnej aż o 39,7%, w przedsiębiorstwach wykonujących roboty specjalistyczne o 19,8%, a realizujących roboty związane z budową budynków o 16,3%. Wyjątkowo dobre wyniki wynikają ze stosunkowo dobrych warunków atmosferycznych w marcu ale także spowodowane są względnie niewielkimi potrzebami zmian produkcji w obliczu pandemii. Nie oznacza to bynajmniej, że produkcja budowlano-montażowa nie ucierpi w nadchodzących miesiącach kryzysu.

Mikołaj Garstecki

SPRZEDAŻ DETALICZNA

Dynamika sprzedaży detalicznej r/r



Zakazy spowodowane pandemią stanowiącym wpływem na zmniejszenie ilości zakupów. Ogłoszony w Polsce stan epidemii zmienił nasze zwyczaje. Po zmasowanym szturmie na sklepy wo wprowadzeniu stanu zagrożenia epidemicznego, konsumenci obecnie zdecydowanie rzadziej robią zakupy i raczej w średnich i mniejszych sklepach. Dane z raportu „Shopper Trends” pokazują też, że Polacy będą jeszcze bardziej zwracać uwagę na ceny produktów. Może to być przyczynkiem do zmian strategii komunikacyjnych i marketingowych sieci handlowych zwiększających nacisk na ekspozycję korzystnych cenowo zakupów.

Ograniczenie działalności przedsiębiorstw, krach na giełdzie, zwolnienia z pracy i masowe zamknięcia sklepów, wszystko to miało miejsce w marcu. Jak wyliczył GUS, w marcu najbardziej spadła sprzedaż sklepów z tekstyliami, odzieżą i obuwiem (o 50,5 proc. rok do roku), a także tych sprzedających pojazdy i części samochodowe (o 32,7 proc. rok do roku). Dobrze radziły sobie sklepy z farmaceutykami i kosmetykami, czyli apteki i drogerie (wzrost sprzedaży o 11,6 proc. rok do roku). Jak widać w czasie epidemii zyskiwał handel artykułami pierwszej potrzeby.

Sprzedaż detaliczna w cenach stałych w marcu 2020 r. spadła o 9,0 proc. w ujęciu rocznym, a w ujęciu miesięcznym spadła o 3,3 proc. - podał Główny Urząd Statystyczny. Sprzedaż detaliczna w cenach bieżących spadła w ubiegłym miesiącu o 7,1 proc. rdr. W cenach bieżących, ekonomiści

spodziewali się wzrostu o 1,6 proc. rdr. Poniżej dane o dynamice sprzedaży detalicznej w marcu i lutym 2020 r.:

Pewne jest nastąpienie spowolnienia gospodarczego, które będzie mogło skutkować wzrostem zainteresowania przez konsumentów markami i produktami lokalnymi, a zakupy będą realizować w sklepach o mniejszych formatach.

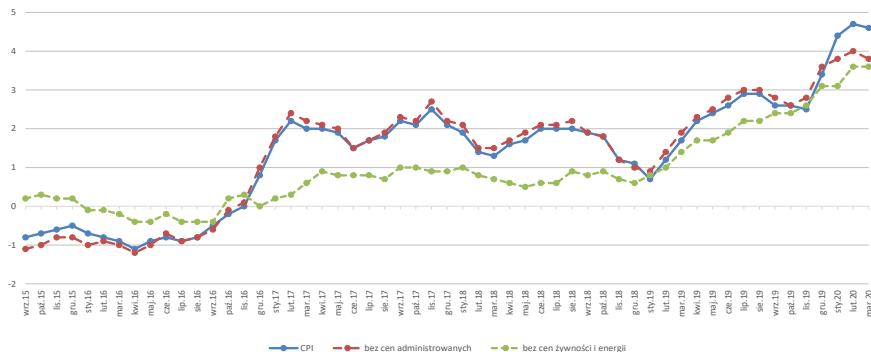
Obstrzeżenia związane z poruszaniem się spowodowały spadki obrotów na stacjach paliw, szczególnie w większych miastach. Jest to efekt spowodowany przestawieniem się wielu pracowników na zdalny tryb pracy i w związku z tym konsumpcja paliwa znacząco spada. Innego rodzaju zjawiskiem u klientów tankujących na stacjach jest chęć jak najszybszego dokonania transakcji. Powoduje to spadki sprzedaży w kategorii gastronomii. Powyższe obserwacje zmian zwyczajów konsumentów również wymuszają zmiany na stacjach paliw.

Obecnie obserwujemy na świecie zmiany, które mogą być wstępem do nowego rozdziału w funkcjonowaniu gospodarki, w tym sektora handlu. Wywołała to konieczność dostosowania się i zmian w bardzo wielu sferach życia. Najbardziej zyskają jednostki, które wykażą się największą elastycznością i umiejętnością adaptacji do „nowej normalności”.

Piotr Niedzielski

INFLACJA I POLITYKA PIENIĘŻNA

Stopa inflacji (%)



W ostatnich miesiącach w wyniku pandemii o 180 stopni zmieniła się sytuacja na świecie. Ta zmiana dotyczy też inflacji i polityki monetarnej. Według danych opublikowanych przez GUS w kwietniu **cenę towarów i usług konsumpcyjnych wzrosło o 3,4% r/r**. To sprawia, iż inflacja znów znajduje się w widełkach wahań od celu inflacyjnego dopuszczanych przez NBP.

Z jednej strony poziom cen podbiła drożejąca żywność, a z drugiej obniżyła taniejące paliwa (potężna nadpodaż ropy, która spowodowała ujemne ceny kontraktów majowych na ropę). Dokładna dekompozycja inflacji w kwietniu nie jest jeszcze znana, ale **według szybkiego szacunku GUS ceny paliw do prywatnych środków transportu spadły o 18,8% r/r, natomiast ceny żywności wzrosły o 7,4% r/r**. Warto nadmienić, iż w obliczu pandemii utrudnione stało się zbieranie rzetelnych danych, które niezbędne są do wyliczania inflacji. Najtrudniej było zebrać dane z branż turystycznych, rekreacji i kultury, gdyż prawie całkowicie zmuszone były wstrzymać swoją działalność.

Inflacja bazowa za marzec po wyłączeniu cen żywności i energii wyniosła 3,6%. Tu widoczny będzie efekt pandemii w kolejnych miesiącach. Warto jednak przypomnieć, iż inflacja bazowa wolniej reaguje na zmianę luki popytowej.

W sytuacji bycia u progu tak bezprecedensowego kryzysu, który jest następstwem lockdownu inflacja z oczywistych względów traci swoje priorytetowe znaczenie. **Taki zastój jest zjawiskiem mocno deflacyjnym**, firmy nie powinny być skore do podnoszenia cen, gdyż, ogólnie rzecz ujmując, popyt na oferowane przez nie dobra będzie jeszcze mniejszy. A na tym przedsiębiorcom nie zależy. Nawet bardzo ekspansywna polityka monetarna w połączeniu z pakietami fiskalnymi nie powinny sprawić, iż w najbliższym czasie inflacja znajdzie się w niebezpiecznych rejonach. Co więcej, **według ekonomistów martwienie się o inflację w obliczu pandemii jest nieuzasadnione**. O wiele ważniejsze jest ratowanie przedsiębiorstw przed upadkiem i pracowników przed

gigantycznym bezrobociem. Podwyższona inflacja w tym wypadku jest kosztem o wiele mniejszym, niż długotrwałe obniżenie potencjału gospodarki.

W następnych miesiącach pojawi się jednak czynnik, który będzie mógł wpływać na wzrost inflacji i jest nim susza. Rok temu z tego samego powodu ceny artykułów spożywczych bardzo mocno drożały. W tym roku możemy mieć analogiczną sytuację, która najbardziej dotknie osoby mniej zamożne, gdyż większą część ich wydatków stanowi żywność.

Po zniesieniu obostrzeń można spodziewać się wzrostu popytu odłożonego, co jest w stanie zwiększyć inflację. Trzeba jednak pamiętać, że takie zjawiska są zazwyczaj krótkotrwałe i raczej nie destabilizują oczekiwań inflacyjnych. **Według ekspertów mało prawdopodobnym scenariuszem jest wystąpienie inflacji galopującej czy hiperinflacji**.

Warto pochylić się nad tym, jakie kroki zostały podjęte, jeśli chodzi o politykę monetarną, aby łagodzić skutki koronawirusa. Po pierwsze **Rada Polityki Pieniężnej** dokonała czegoś, co do niedawna uznawane było za niemożliwe do końca kadencji obecnej RPP tj. **obniżyła dwukrotnie stopy procentowe**. Stopy wynoszą kolejno: referencyjna 0,50%, lombardowa 1,00%, depozytowa 0,00%, redyskonta weksli 0,55%. Na standardowych instrumentach jednak się nie skończyło. NBP zadeklarował, że jest gotów dostarczyć płynność bankom, które jej będą potrzebować. I tak **doczekaliśmy się pierwszego w naszej historii polskiego luzowania ilościowego**. Od 19 marca NBP rozpoczęło skup obligacji skarbowych na rynku wtórnym, a później także papiery gwarantowane przez Skarb Państwa. W celu utrzymania płynności firm w kwietniu NBP uruchomiło kredyt wekslowy, który umożliwia refinansowanie kredytów udzielonych przedsiębiorstwom sektora niefinansowego.

Michał Lesycki

Ostatnie dwa miesiące na rynkach walutowych wzorem reszty gospodarki i wszelkich jej wskaźników upłynęły pod znakiem nowej rzeczywistości gospodarczej spowodowanej pandemią choroby COVID-19. Jej wpływ na gospodarkę wydaje się już bezpowrotny, a ryzyka towarzyszące większości predykcji ekonomicznych mają charakter jednoznacznie negatywny. Mimo to w przypadku złotego po zdyskontowaniu w połowie marca w jego wycenie najgorszego scenariusza gospodarczego i **bezprecedensowego skoku notowań pary EUR/PLN z poziomu poniżej 4,30 utrzymującego się od listopada 2019 do korytarza 4,52-4,62** możemy obserwować jego umiarkowaną stabilność w stosunku do wspólnej waluty europejskiej. W efekcie ani gorsze od przewidywanych kwietniowe wyniki wskaźnika PMI dla Polski ani zaskakujące rynek tempem wprowadzania obniżki stóp NBP nie pogorszyły już notowań złotego.

W obliczu nowej stabilności pary EUR/PLN i tragicznej sytuacji epidemiologicznej w Stanach Zjednoczonych bohaterem rynków pozostaje dolar. Notowania pary EUR/USD cechują się wyraźną jak na jej ostatnie trendy zmiennością. W marcu testowane były zarówno roczne minima jak i maksima. Po pierwszych spadkach cen akcji na giełdach amerykańskich i europejskich oraz znaczącym poluzowaniu polityki monetarnej przez FED spadająca wartość aprecjonującego uprzednio w połowie lutego dolara **zmieniła wycenę EUR/USD z 1,08 do nawet 1,14 po pierwszym tygodniu marca**. Rozwój pandemii i lockdownu gospodarczego w Europie doprowadził jednak do szybkiego odrotu sytuacji i ponownego spadku pary do 1,07 zaledwie tydzień później. **Te wahania przy jednoznacznym osłabieniu złotego względem euro doprowadziły do wysokiej zmienności również na parze USD/PLN, która w połowie marca poszybowała z 3,80 do 4,24, by następnie szybko spaść z powrotem do 4,09** i ostatecznie wraz z pewnym ustabilizowaniem się pary EUR/USD również ustabilizować się na poziomie 4,16-4,25.

Zupełnie nowe średnie kursy złotego choć wykreowane w chaotycznych i niepewnych okolicznościach wydają się dobrze uwzględniać zarówno skutki pandemii jak i oczekiwania co do kształtu polityki monetarnej w USA i Europie, z tego względu nowe przedziały wahań zarówno dla EUR/PLN jak i USD/PLN zapewne zostaną

z nami na dłużej, a stopniowy powrót do ich poprzednich wartości może się ziszczyć dopiero pod koniec tego roku. Wiele będzie zależeć od notowań pary EUR/USD, która mimo podwyższonej zmienności w ostatnim czasie nie wykreowała żadnego nowego trendu. Uzasadniona kryzysem gospodarczym wartość 1,08 na początku maja stoi w sprzeczności ze zredukowanym przez FED dysparytetem stóp procentowych względem EBC oraz całokształtem ich działań w obszarze polityki monetarnej, co tworzy ryzyko mocniejszej deprecjacji dolara względem Euro i złotego już po złagodzeniu obecnego kryzysu.

Juliusz Juzaszek



AFRYKA

Państwa afrykańskie w obliczu światowej pandemii

Zachorowania na nowego koronawirusa **COVID-19** odnotowano już w prawie każdym państwie na świecie. Nawet w państwach wysoko rozwiniętych, takich jak Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania, systemy opieki zdrowotnej mają ogromne problemy z podejmowaniem nowych pacjentów, mimo stosowanego powszechnie social distancingu. **Jak radzą sobie z tym kryzysem państwa Afryki**, które należą do najbiedniejszych gospodarek na świecie?

W kwietniu Światowa Organizacja Zdrowia poinformowała, iż **mimo 52-dniowego okresu bez nowych transmisji odnotowano nowe zakażenia wirusem Ebola**. W tym samym czasie do Afryki dotarł COVID-19, ale szybkie i przemyślane działania większości krajów afrykańskich uchroniły je przed skalą zachorowań, które były odnotowywane we Włoszech czy Hiszpanii.

Republika Południowej Afryki wprowadziła stan klęski żywiołowej i ogólnokrajowy nakaz izolacji przed odnotowaniem pierwszej śmierci spowodowanej zakażeniem koronawirusem. Władze Ugandy zabroniły publicznych zgromadzeń, a w Nigerii wszyscy pasażerowie na lotniskach byli badani na obecność choroby. Te wszystkie działania były podejmowane przed pojawieniem się pierwszych przypadków obecności wirusa w tym krajach.

Oficjalna podawana liczba zachorowań na dzień 6 maja to 51 tysięcy. Liczba przypadków cały czas rośnie, ale eksperci zaznaczają, iż społeczeństwa afrykańskie są relatywnie młode, a więc według badań mniej podatne na działanie wirusa. Może to

być kluczowy czynnik, który **pozwoili na powstrzymanie pandemii i być może jedyna nadzieja dla społeczeństw, które mają problemy z dostępem do bieżącej wody i podstawowej opieki zdrowotnej**.

Mimo informacji i danych, które napawają optymizmem występuje podobny problem wychodzenia z izolacji jak w państwach wysoko rozwiniętych. Badania, na które powołuje się Światowe Forum Ekonomiczne wskazuje, iż **w 20 państwach afrykańskich nawet 70% obywateli obawia się, iż w przypadku dwutygodniowej kwarantanny nie będzie miało dostępu do żywności oraz wody**. Z tego powodu obywatele tych państw będą opowiadały się za jak najszybszym otwarciem gospodarek i luzowaniem obostrzeń, co może być zgubne w szerszej perspektywie.

Doświadczenie jakie zdobyły państwa afrykańskie podczas walki z wirusem Eboli będzie prawdopodobnie największym atutem podczas walki z kolejną pandemią, jednak trzeba pamiętać, że większość państw Afryki nie jest w stanie zmobilizować systemu opieki zdrowia w tak krótkim czasie jak w Europie, ze względu na brak środków i odpowiedniej kadry. Z tego powodu władze państw będą musiały zaadresować problemy społeczeństwa mając na uwadze, że radykalne luzowanie obostrzeń może przyspieszyć rozprzestrzenienie się wirusa.

Cezary Szopa

BIG BROTHER



IS WATCHING YOU

Czy Wielki Brat patrzy?

Kamery monitorujące podwórka i ulice w poszukiwaniu potencjalnych przestępców łamiących nakazy pozostania w domu czy noszenia maseczek. Drony śledzące przechodniów i ganiące tych, którzy nie stosują się do nowych (niepisanych) przepisów prawa. Władze wyposażone w nowe możliwości do zbierania danych o członkach społeczeństwa. Wreszcie aplikacje decydujące o tym, czy dana osoba ma się poddać kwarantannie, czy też nie. To wszystko brzmi niczym żywcem wyjęte z orwellowskiej powieści. A jednak jest to opis dzisiejszego świata. I choć do niedawna, żyjąc w polskiej rzeczywistości, trudno byłoby uwierzyć w taki obraz, okazuje się, że podobne rozwiązania dotarły też i do nas. Wszystko, oczywiście, w imię najwyższego celu- zwalczenia wirusa COVID-19.

„Test, trace, contain”, czyli sukces Korei Południowej

Koreańczycy wyciągnęli ważną lekcję z bitwy stoczonej przeciwko wirusowi MERS, czyli poprzednikowi znanego nam SARS. Po opanowaniu epidemii rząd Korei niezwłocznie wprowadził nowe regulacje, pozwalające na zbieranie danych o pacjentach i ich ostatnich miejscach pobytu. Przy wykorzystaniu nagrań z kamer miejskich, GPS oraz wyciągów z kart kredytowych koreańskie

centra zajmujące się kontrolą chorób i prewencją opracowują alerty, informujące o płci i wieku zarażonego wraz z adresami miejsc, w których przebywał i dokładnymi datami. Wiadomości przesyłane są na telefony Koreańczyków, dzięki czemu wiedzą oni, której drogi należy unikać lub czy mieli nieszczęście znaleźć się w pobliżu chorego. Kontrowersyjne rozwiązania spotkały się z kilkoma głosami krytyki. Jednak, jak podkreślił Jerome Kim, dyrektor International Vaccine Institute w Seulu, Korea powstrzymała dalszy wzrost zachorowań dzięki „zdecydowanemu i przejrzyściemu przywództwu opartemu na danych, a nie na emocjach.”

Chiński bilet do życia

Chiński przykład inwigilacji społeczeństwa w imię szczytnego celu powstrzymania wirusa na pewno nie budzi żadnych wątpliwości w kwestiach legalności i słuszności. Zaawansowane rozwiązania tamtejszego „orwellowskiego systemu” ponownie idą o krok dalej, wprowadzając „Alipay Health Code”. Aplikacja nie bez powodu określana jest „biletom do życia”- jej działanie polega na przypisywaniu użytkownikom kolorowych kodów QR w zależności od ich stanu zdrowia i na podstawie wyników decydowania czy dana osoba będzie mogła iść do pracy czy skorzystać z miejsc publicznych, jak np. metro. Program bazuje na danych wprowadzonych do systemu przez użytkowników

(jak numer ID, temperatura ciała, ostatnio odbyte podróże) oraz na geolokalizacji (tzn. czy dana osoba znalazła się w strefie zakażenia). Jeśli szczęście dopisze, aplikacja przypisuje zielony kod, dający swobodę poruszania się po mieście. Szczęście, ponieważ zdarzają się przypadki nieuzasadnionej odmowy przyznania zielonego koloru. Żółty kod wskazuje na podejrzenie bycia zarażonym lub odbywania kwarantanny. Kod czerwony kwalifikuje do grona osób chorych. System obowiązuje już w ponad 200 miastach. W wejściach do sklepów czy biurów Chińczycy muszą legitymować się aplikacją.

Chińskie sposoby walki z epidemią są głośno komentowane jako pretekst do wprowadzenia nowych form inwigilacji. Czy jednak sami Chińczycy są świadomi tego problemu? Czy powszechny system nadzoru nie jest dla nich chlebem powszednim? Cytując jednego z przechodniów zapytanych o opinię „nie jestem ekspertem, ale jeśli rząd mówi, że takie rozwiązania są pożyteczne, wierzę im.” Pożyteczne, na pewno. Pytanie brzmi: dla kogo?

„Kwarantanna domowa” i „ProteGo Safe”

Okazuje się, że polski rząd postanowił wziąć przykład z zagranicy i wprowadził własne aplikacje, mające pomóc w procesie poskramiania wirusa. „Jesteś na obowiązkowej kwarantannie domowej? Pobierz i zainstaluj w swoim telefonie aplikację „Kwarantanna domowa”. Korzystanie z niej to Twój obowiązek?”- możemy przeczytać na stronie Ministerstwa Cyfryzacji. Rzeczywiście, ten obowiązek potwierdza art.7e pkt.1 ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Osoba, która ma zostać objęta kwarantanną, wypełnia formularz lokalizacyjny, w którym deklaruje miejsce jej odbycia. Następnie otrzymuje SMS z nakazem zainstalowania aplikacji, w której znajdują się informacje o: imieniu i nazwisku, numerze telefonu, zadeklarowanym wcześniej adresie, a także zdjęcie użytkownika, jego lokalizacja i końcowa data kwarantanny. Po co zdjęcie? Otóż codziennym zadaniem użytkownika będzie fotografowanie siebie odbywającego kwarantannę. Na tę czynność

przeznaczone będzie jedynie 20 minut. Przesłane zdjęcia będą następnie porównywane przez system z tym umieszczonym na początku w celu skontrolowania zgodności twarzy. Niewykonanie obowiązku wiąże się z wizytą policji. Zebrane przez Ministerstwo dane mają być przechowywane przez 6 lat (okres przedawnienia roszczeń). Zdjęcia będą usuwane po odbyciu kwarantanny. To nie jedyna z polskich technicznych nowinek. Na stronie Ministerstwa Cyfryzacji znajdują się też stosunkowo świeże (z dnia 30.04.2020) informacje o „ProteGo Safe”, czyli aplikacji opartej na rejestrze połączeń Bluetooth naszego telefonu z innymi. W aplikacji dostępny jest Dziennik Zdrowia, który pieczołowicie uzupełniany, oceni „w jakiej grupie ryzyka zachorowania jesteśmy – niskiej, średniej, czy wysokiej.” Ponadto, jeśli właściciel telefonu, który znalazł się w pobliżu naszego, zachoruje, zostaniemy o tym niezwłocznie poinformowani jak i o dalszych krokach, które musimy podjąć. Brzmi znajomo?

Policja Myśli, teleekrany...

Podobne rozwiązania technologiczne, mniej lub bardziej zaawansowane, są też obecne w Izraelu, Rosji, Tajwanie. W Niemczech opracowano dogodną aplikację do śledzenia symptomów choroby. Zaraz po spręczeniu medycznym i maseczkach smartfony stały się kolejnym narzędziem do walki z wirusem. Nie ulega wątpliwości, że dzisiejsze telefony i ich aplikacje zrewolucjonizowały świat i nas samych. Jednak przekonał się nie raz, że za każdą mobilną usługę przychodzi nam zapłacić kawałkiem własnej prywatności. I choć spraw dotyczących nielegalnego zbierania informacji przez aplikacje o użytkownikach jest cała masa (przykładem jest chociażby zeszłoroczna głośna polemika nad polityką prywatności i warunkami korzystania z usługi popularnej aplikacji nakładającej filtr postarzający na twarz), to tym razem mamy do czynienia z sytuacją nadzwyczajną, kiedy cel uświęca środki. Czy oprócz zdrowia mamy się zacząć obawiać również o naszą prywatność?

Julia Kotowska

Jak powstał handel elektroniczny w Polsce?

Pierwsze elektroniczne wymiany danych

E-commerce zazwyczaj utożsamiane jest z handlem internetowym, ponieważ stanowi on najważniejszą część, ale warto zaznaczyć, iż to określenie ma szersze znaczenie i odnosi się do całości handlu prowadzonego drogą elektroniczną.

Za pierwotne formy E-commerce uważa się systemy EDI (elektroniczna wymiana danych), które były używane w celu przekazywania informacji między przedsiębiorstwami. Wynalezienie zakupów on-line przypisuje się z kolei Brytyjczykowi Michaelowi Aldrichowi, który dokonał tego w 1979 roku.

Handel w sieci jaki znamy dzisiaj, zaczął się tworzyć od zniesienia **zakazu wykorzystywania Internetu w celach komercyjnych przez rząd Stanów Zjednoczonych w 1991 roku**. Pierwsze sklepy znacznie różniły się od dzisiejszych. Zamówienia były składane przez telefon i potwierdzane drogą mailową. W 1994 roku powstał też Amazon, który dzisiaj jest jedną z największych firm na świecie, a jej założyciel najbogatszym człowiekiem.

Początki handlu internetowego w Polsce

Pierwszym sklepem internetowym w Kraju nad Wisłą był Terent, który utworzył swoją witrynę najprawdopodobniej w 1997 roku. Do końca lat 90. powstały takie serwisy jak **Allegro**, **Empik** czy **Merlin**, które do dziś odgrywają ważną rolę na rynku internetowej wymiany dóbr. Allegro jest zdecydowanym potentatem i najbardziej rozpoznawalnym serwisem umożliwiającym sprzedaż przez Internet w Polsce.

Rozwój w XXI wieku

W pierwszej dekadzie obecnego stulecia polski e-commerce mógł się zacząć poprawnie rozwijać, ze względu na popularyzację nowej technologii, jaką był wtedy Internet. Odpowiednie regulacje prawne dopiero powstawały, dlatego transakcje

były obarczone większym ryzykiem, w szczególności te między konsumentami. Dochodziło do wielu nadużyć. Polskie społeczeństwo przechodziło proces informatyzacji, a Internet podążało do rosnącej liczby domostw. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2008 roku wartość dóbr i usług zamówionych drogą elektroniczną wyniosła około **4,5 mld zł**, a sprzedaż na aukcjach internetowych, gdzie 80% udziału należało do Allegro, osiągnęła **6,5 mld zł**. Pokazuje to dominację tej witryny.

Według danych Eurostatu za tamten rok, 18% Polaków deklarowało kupowanie usług i towarów przez Internet, co było znacznie poniżej średniej unijnej, który wyniosła 32%.

Mobilny przełom

Czynnikiem, który w znaczący sposób wzmocnił e-commerce, było **rozpowszechnienie się dotykowych telefonów, umożliwiających bezproblemowe i nieprzerwane korzystanie z Internetu** w dowolnej chwili. Stało się to na przełomie obecnej i poprzedniej dekady. Dało to całkowicie nowe możliwości sklepom, ponieważ ludzie stali się nieustannie połączeni z siecią. Według raportu GEMIIUS za 2019 rok, ponad połowa osób robiących zakupy w sieci wykorzystywała do tego smartphone'a.

Z raportu można się również dowiedzieć, że 62% internautów dokonało zakupu przez Internet. Oznacza to, że prawie 45% Polaków nabyło dobra lub usługi w sposób elektroniczny. Regularnie rośnie wartość sprzedanych dóbr i usług, która w poprzednim roku była szacowana na 50 mld zł.

Te dane pokazują, że Polacy coraz bardziej przekonują się do e-commerce, a obecna sytuacja może spowodować przyspieszenie tego procesu.

Michał Kwiatkowski

Redaktor naczelny

Michał Łesyk	lesyk2000@gmail.com
Autorzy	
Patryk Czechowski	patryk.czechowski@gmail.com
Patryk Badyňa	patryk.badyňa@gmail.com
Szymon Gawlik	sajmono212@gmail.com
Mikołaj Garstecki	mikolajmg1@gmail.com
Piotr Niedzieski	niedzieski Piotr@gmail.com
Juliusz Juzaszek	JJuzaszek@gmail.com
Bartosz Wywiał	bartekwywiał@gmail.com
Filip Mohamad	filipm@interia.eu
Cezary Szopa	cez.szopa@gmail.com
Julia Kotowska	julkot10@wp.pl
Michał Kwiatkowski	michal.kwiatkowski394@gmail.com
Natalia Kiernożek	natali.kiern@gmail.com

Opiekunowie

Maciej Wysocki

Tomasz Piechula

Szymon Wleczorek

SŁOWNIK NAJWAŻNIEJSZYCH POJĘĆ

r/r – w odniesieniu do analogicznego okresu sprzed roku

m/m – w odniesieniu do analogicznego okresu sprzed miesiąca

Efekt bazy – w przypadku wskaźników r/r i m/m należy zwracać uwagę na kształtowanie się danego wskaźnika w poprzednich okresach. Jeżeli wówczas obserwowano

Efekt sezonowy – niektóre wskaźniki wykazują pewne sezonowe prawidłowości np. bezrobocie jest niższe w środku roku, a sprzedaż detaliczna silnie maleje m/m w styczniu.

Retowność – stopa zwrotu (zysk) z obligacji w ujęciu rocznym

Punkt bazowy – setna część procenta (0,01%)

PMI – indeks aktywności sektora produkcyjnego, który jest jednocześnie miernikiem koniunktury gospodarczej. Wartości powyżej 50 świadczą o dobrej koniunkturze, zaś PMI poniżej 50 oznacza złą koniunkturę.

FED – Bank Rezerwy Federalnej, czyli bank centralny Stanów Zjednoczonych

EBC (ECB) – Europejski Bank Centralny, czyli bank centralny dla strefy euro

CPI – inflacja cen konsumenckich. Określa, o ile wzrosły ceny towarów z koszyka inflacyjnego dóbr najczęściej wykorzystywanych przez gospodarstwa domowe.

PPI – inflacja cen przemysłowych. Określa, o ile wzrosły ceny towarów z koszyka inflacyjnego dóbr najczęściej wykorzystywanych przez firmy o charakterze przemysłowym.

T-notes, Bunds, Gilts – alternatywne nazwy obligacji kolejno amerykańskich, niemieckich i brytyjskich

Rachunek bieżący – składa się z salda wymiany dóbr i usług z zagranicą, salda transferów bieżących, salda dochodów i pozostałych dochodów bieżących.

Rachunek kapitałowy – saldo zakupów aktywów niefinansowych przez rezydentów za granicą oraz przez nierezydentów w danym kraju.

Rachunek finansowy – saldo transakcji związanych z wymianą aktywów finansowych i pasywów zagranicznych w danej gospodarce.

NASI PARTNERZY

Obserwatorfinansowy.pl

EKONOMIA - DEBATA - POLSKA - ŚWIAT



CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych
CASE – Center for Social and Economic Research



Instytut Studiów Ekonomiczno-Społecznych
Institute for Social and Economic Studies



**Olimpiada
Wiedzy Ekonomicznej**